

DZIENNIK

ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO

Przedpłata miesięczna zł 3-50

Redakcja i Administracja przy ul. Ciężarowej l. 18. Tel. 64.

Przedpłata miesięczna zł 3-50

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy (6-linowy) 3 grosze. W rubryce „Nadesłane”, na pierwszej stronie lub w tekście (3-linowy) jeden wiersz milimetrowy 10 groszy. Za układ tabelaryczny 50% dodatku. Ceny obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Rocznik 19/2

Cieszyn, środa 20 sierpnia 1924

Nr 191

O przyszłość Cieszyna.

Cieszyn, 19 sierpnia.

Miasto Cieszyn zamiera. Kto zna Cieszyn z przed wojny, względnie nawet z lat wojennych 1918-1921, ten zdziwi się, jak daleko osłabił ruch osobowy, ruch handlowy i przemysłowy. Złożyło się na to szereg przyczyn. Najważniejszą z nich, to granica z roku 1920, pozbawiająca Cieszyn kontaktu z ludnością doliny Oizy, a więc Jabłonkowa, Trzyńca, Bystrzycy, pozatem Karwiny, Frysztatu etc. Lecz tutaj nie koniec. Odyby władze polskie były opracowały jakikolwiek plan, ażeby Cieszynowi dać choć w części to, co utracił przez pociągnięcie fatalnej granicy tak, jak to zrobiły władze czeskie odnośnie do Cieszyna czeskiego, byłby mógł Cieszyn mimo wszystko utrzymać się na poziomie zbliżonym do przedwojennego.

Niestety, w tej sprawie nie zrobiono nic a nic, ani w Katowicach, ani w Warszawie. Inicjatywa powinna wyjść od Katowic, województwo śląskie powinno było zaopiekować się Cieszynem, a przy pewnym wysiłku dałoby się dużo zrobić. Nie zapominajmy o tem, że Cieszyn ma dla ludności polskiej całego Śląska Cieszyńskiego znaczenie wielkie jako polska duchowa stolica, jako siedziba zakładów naukowych, różnych organizacji gospodarczych i politycznych oraz części władz. Przytem Cieszyn z przeważającą ludnością polską (61 procent Polaków) jest naturalnym środowiskiem dla ludności polskiej. O tem wszystkim władze nasze wiedziały, lecz zamiast obmyśleć jakiś program, pozostawiły wszystko swemu losowi, zwyciężyła bierność i brak inicjatywy. Memorjały miasta Cieszyna poszły spać do kosza, pozostało wszystko po dawnemu. Nawet przeciwnie. Zaczęto w sposób naprawdę bezmyślny i godny potępienia zapomocą drobnych szykan ruch graniczny skierowywać na Piotrowice i Zwardoń. Był czas, kiedy władze nasze nie puszczały podróży z dalszych okolic Polski przez Cieszyn do Czech, Austrii lub Węgier. Zamiast ułatwiać ruch graniczny przez Cieszyn, zaczęto szykanować ludność na każdym kroku. Na stanowiskach urzędów, które decydują o ruchu granicznym, mamy, niestety, z wyjątkiem starostwa, ludzi małostkowych, którzy nie potrafią wznieść się na stanowisko wyższe i sądzą, że utrudnieniami przyniosą państwu korzyść. Stąd rozdziły się słynne zamknięcia granicy, których autorowie są w Cieszynie w głowach ludzi, nie mających pojęcia o świecie poza szablonem biurokratycznym.

Skutki całej tej roboty widzimy obecnie. Cieszyn podupadł i podupada dalej, tembardziej, że bije go konkurencja czeska po drugiej strony granicy. Tam plan, inicjatywa, rozbudowa na wielką skalę, przytem obecnie ceny niższe od naszych, u nas poza jednostkami brak wszelkiego planu rozbudowy, natomiast ukłucia i szykany graniczne na każdym kroku.

A jednak tak dalej iść nie może. Cieszyn jako ważne miasto kresowe, skupiające polskość Śląska, powinien doznać innej opieki. Trzeba czemrychle znieść szykany i utrudnienia graniczne, trzeba przygotować plan budowy kolei, łączącej Cieszyn wprost z Górnym Śląskiem przez Marklowice, Kończyce, Zebrzydowice, trzeba przyspieszyć rozbudowę dworca oraz urządzić odprawę celną w Cieszynie, a nie w

Goleszowie, zawrzeć szybko umowę o ruchu granicznym z Czechami, skierowywać ruch towarowy i osobowy przez Cieszyn, ułatwić kooperatywom budowę domów, pomóc instytucjom gospodarczym znacznym kredytem, a wtedy stosunki zmienią się na lepsze. Posłowie nasi niech zjedną się znów razem i zajmą się sprawą Cieszyna naprawdę. Tęto wymaga dobro miasta, ale nie tylko miasta, lecz całej ludności. Im Cieszyn będzie większy i silniejszy, tem silniej stoimy jako Polacy na krańcu Rzeczypospolitej. Niech wszyscy, którzy mogą pomóc dobrej sprawie, zabiorą się rychło do dzieła, a wtedy jeden z najpiękniejszych zakątków Polski uniknie smutnego losu, który go w obecnych warunkach nieuchronnie czeka. M. C.

Ostatnie wiadomości

Mowy pokojowe w Londynie. Na plenarnym posiedzeniu wygłosił premier angielski, Mac Donald, przemówienie, w którym dał wyraz zadowoleniu z owocnej pracy konferencji. Przypomniał on trudności, na jakie natrafiło porozumienie i ciężkie położenie delegacji niemieckiej, która wykazała zrozumienie swego zadania i odpowiedzialność, przyjmując postanowienia konferencji. Nie chodziło bowiem o cele prawnicze, lecz o pracę doniosłej wagi dla ogółu, choćby jedna lub druga strona doznała zawodu. Konferencja przyniosła pierwszy układ pokojowy od czasu wojny. Wymieniając najważniejsze postanowienia konferencji podkreślił Mac Donald jako najważniejszy punkt, wprowadzający system arbitrażu dla wszelkich spraw spornych, który znacznie ułatwi położenie Niemiec. W ten sposób wszelkie sprawy mogą być załatwione bez poświęcania interesów jednej strony na rzecz innych, bo wszyscy w równej mierze muszą ponosić ofiary. Nie wszystkie problemy Europy rozwiązano. Wielkie finanse usiłują wywierać swój wpływ na bieg wypadków, a demokracja musi się temu przeciwstawić. Długa jest jeszcze droga do pokoju i bezpieczeństwa Europy. Istnieje jednak wszędzie dobra wola, jak to widocznem było i na konferencji. Minał czas odosobnienia narodów i nastąpiła rozumna wymiana poglądów. Współpraca jednak rozpocznie się dopiero wtedy, gdy przywróconem będzie wzajemne zaufanie. Przyjdzie potem kolej na załatwienie tak ważnych problemów, jak kwestia długów międzysojuszniczych, sprawa rozbioru i bezpieczeństwa narodów, sprawa składu i autorytetu Ligi Narodów i problem sprawiedliwego wykonywania wyroków rozjemczych. Załatwienie pierwszego z tych problemów proponuje Mac Donald przekazać przyszłej konferencji w Paryżu. Na zakończenie powiedział Mac Donald: „Najważniejszym zyskiem jest pewność, że znajdujemy się na dobrej drodze. Mamy wszelki powód do dumy, że danem nam było brać udział w tej historycznej konferencji, która kończy się z tak pięknymi wynikami”. Następnie zabrał głos premier francuski, Herriot, który po wstępnych podziękowaniach dla Mac Donalda podniósł, że najważniejszą sprawą było zastosowanie planu Dawesa. W najtrudniejszych momentach przejęci byli wszyscy uczestnicy przeświadczeniem, że konferencja jest początkiem nowej ery w rozwoju narodów.

Nie wszystkie problemy załatwiono, ale idea sądów rozjemczych jest wzniosłym symbolem całego dzieła konferencji londyńskiej. Francja nie ma większego życzenia, ani większej ambicji nad to, aby narodowe hasło francuskie: „Wolność, Równość, Braterstwo” miało zastosowanie wśród wszystkich ludów. Wreszcie zabrał głos kanclerz Rzeszy, dr. Marx, który, dziękując prezydentowi konferencji, Mac Donaldowi, wskazał na trudności i odpowiedzialność, jakie się wyłoniły przy regulacji problemu reparacji w sensie Dawesa. Plan Dawesa nakłada ciężkie obowiązki na rząd i naród niemiecki, ale istnieje nadzieja, że idea sądów rozjemczych w wielkiej mierze ułatwi rozwój narodów. Dr. Marx zakończył temi słowy: „Pragnę dać wyraz zadowoleniu z faktu, że inicjatorzy tej konferencji kierowali się zwartym duchem pokoju i pojednawczości, który budzi nadzieję, że stosunki między narodami opierać się będą na wszechstronnem zaufaniu. Niemcy są gotowi zapoczątkować przyjaźne stosunki i współpracę z wszystkimi narodami”.

Ewakuacja Offenburga i Appenweiler nastąpiła. Komenderujący generał przyczółka mostowego zawiadomił dziś rano naczelnika rady państwa i jego zastępcę, że w ciągu dzisiejszego dnia opróżnione zostanie terytorium Offenburga i Appenweiler. Równocześnie zjedną się mieszane komisje dla oddania inwentarza i mieszkań oficerskich. Francuskie oddziały wojskowe, stacjonowane w mieście, wymaszerowały dziś rano. Popołudniu ewakuacja była ukończona. Francuskie władze okupacyjne wypuściły dziś na wolność wszystkich Niemców, którzy brali udział w rozruchach w Pirmasens, a którzy stali pod zarzutem morderstwa.

Stanowisko nacjonalistów w parlamencie Rzeszy. Delegacja niemiecka przybyła dnia 18 bm. do Berlina z wyjątkiem sekretarza stanu Weissmanna, który w Londynie ciężko zachorował. O godz. 12/12 zdano sprawę z konferencji londyńskiej prezydentowi Rzeszy, a o godz. 3 popołudniu gabinetowi Rzeszy. Delegaci rozmawiali także z przywódcami partji. Jest to początkiem rokowań o przyjęcie ustaw wykonawczych do planu Dawesa. Główna uwaga zwraca się ku nacjonalistom niem., od których zależy uzyskanie większości 2/3 głosów w parlamencie. Przywódcy nacjonalistów pozostawiają rozstrzygnięcie swojej frakcji, wśród której panują, jak wiadomo, różne prądy. Prasa nacjonalistyczna pełna jest podjudzań przeciw wynikom konferencji, które nazywa 100-procentową klęską Niemców, zaś „Vossische Zeitung” mówi o 99-proc. zwycięstwie. Nacjonaliści jednak zastanowią się zapewne gruntownie, nim odrzucą ratyfikację. Istnieje przekonanie, że ewakuacja Offenburga i mające nastąpić opróżnienie Dortmundu, jako też uwolnienie więźniów politycznych wywrze wpływ uspokajający. Tak że nie zechcą nacjonaliści brać na siebie odpowiedzialności za odrzucenie lub opóźnienie ratyfikacji protokołu końcowego konferencji, przez co musiałoby pół miliona Niemców ponosić dalej ciężary okupacji, a setki przebywać w więzieniach francuskich. W razie jednak nieprzyjęcia układu londyńskiego jest rząd Rzeszy zdecydowany rozwiązać parlament i rozpisać nowe wybory. Ważną będzie konferencja premierów państw Rzeszy, którą zwołano 14 jutra do Berlina. Parlament nie zjedzie się prawdopodobnie przed piątkiem.

Bank Gospodarstwa Krajow., Filja Cieszyn

z dnia 19 sierpnia 1924

Za 100 K. czesk. 15.—	Za 10.000 K. aust. 0.72
„ 100 Fr. franc. 27.—	„ 10.000 K. węg. 0.60
„ 100 Fr. szwaj. 92.—	„ 1 Funt angl. 22.65
„ 100 Lirów 23.—	„ 1 Gulden hol. 2.—
„ 1 Dolar St. Z. 5.20	

**Wiadomości miejscowe
i zamiejscowe**

Cieszyn, 19 sierpnia.

Ze Szkoły Handlowej w Cieszynie. Wpisy do tuł. zakładu oraz egzamina wstępne i poprawcze odbędą się po wakacjach w dniu 1 września br.

Kłeska rolników. Rok bieżący jest dla rolników w woj. śląskim, w Małopolsce i części Konarskiej rokiem wielkiej kłeski. Olbrzymie opady śnieżne ubiegłej zimy, spadłe na niedość zmarzniętą ziemię i leżące w grubych warstwach przez 5 miesięcy, spowodowały wylęgnięcie ozimin tak, że żyto w wielkiej części chybiło. Nie lepiej ejst z pszenicą. Bo wprawdzie pszenica nie ucierpiała do tego stopnia, jak żyto od wylęgnięcia, ale zaraz na wiosnę rzuciły się na nią szkodniki, a przede wszystkim niezmierzka tak, że wydajność z morgi w średnich ziemiach nie dochodzi do 400 kg, przeważnie pośladu. W gorszych ziemiach schodzi w wielu wypadkach niżej 200 kg., a są wypadki, że zasiew się nie wróci. Traw zaś i koniczyn mamy w tym roku obfitość.

Bielsko. (Zatarg w przemyśle.) W czasie przesilenia w Łodzi fabryki bielskie pracowały przez sześć dni w tygodniu. Obecnie wskutek braku gotówki fabrykanci zaproponowali robotnikom regulowanie wypłat w połowie w gotówce a w połowie towarami. Gdy robotnicy odrzucili tę propozycję, fabrykanci zagrozili zdemontowaniem maszyn i wywiezieniem ich. Związki klasowe interwenjowały w policji i u-

zyskały wstrzymanie wykonania tych gróźb do czasu rozstrzygnięcia sprawy przez władze wyższe. Posłowie socjalistyczni interwenjowali w prezydium Rady ministrów.

Kara za przestępstwo podatkowe firmy Caesar Wollheim w Katowicach. W dniu 7 bm. wydał Wydział Skarbowy Województwa Śląskiego orzeczenie w sprawie ukroczenia podatku dochodowego przez firmę Caesar Wollheim, nakładając karę, wynoszącą oprócz ukroczonego podatku kwotę około 7.058.000 złotych. Niezależnie od powyższej kary prowadzi Prokurator Sądu Okr. w Katowicach dochodzenia w sprawie ukroczenia podatku majątkowego i prze-
mytnictwa.

**Z Czeskiego Śląska**

Rekurs miasta Opawy przeciw rządowym zarządzeniom karnym. W poniedziałek odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady miasta Opawy, na którym uchwalono wnieść rekurs przeciw rozporządzeniu rządu krajowego, zniosącemu kompetencję magistratu m. Opawy jako I instancji. Rekurs podpisały wszystkie partie niemieckie z wyjątkiem zastępcy żydów.

Ciekawe zachowanie się czeskiej straży celnej na Słowaczynie. „Mor. Sl. Denik” Nr. 224 donosi: Przed kilku dniami podróżował po Słowaczynie dyrektor teatru p. Jeřábek z Pilzna. Postarał się on o pozwolenie przekroczenia granicy z Tatr do Zakopanego, zaopatrzonego wizowanym paszportem i pozwoleniem na przejazd granicy autem. Chociaż przy żądaniu wizy zaznaczył, jaką drogą chce przekroczyć granicę, nikt nie objaśnił go, że przejazd tamże jest niedozwolony, przeciwnie, upewniono go, że nie potrzebuje się obawiać żadnej przeszkody. Jakże wszakże było jego zdziwienie, kiedy na granicy w Jaworzynie celny strażnik czeski nie uznał ważności wizy na przekroczenie granicy i oświadczył, że może przepuścić tylko na legitymację turystyczną. Daremnie ofiarował p. Jeřábek strażnikowi auto jako kaucję, nawet

Gielda węglowa.

Spółka „Ostoja” notuje dzisiaj 19 sierpnia 1924:

1. a) węgiel górnośląski z Polskich Kopalń Skarbow. detaliz. z dostawą loko piwnica za 100 kg 4.— Z
- b) hurtownie loko wagon kopalnia za 1 tonę 28.80 Z
2. a) węgiel krajowy z Jaworzna detaliz. z dostawą loko piwnica za 100 kg 3.30 Z
- b) hurtownie loko wagon kopalnia za 1 tonę 22.— Z

piechotą nie pozwolono mu przejść, gdyż przechód jest tylko koło Orłowej. To szkanowanie obywateli czeskich przez graniczne urzędy wywołało zrozumiałe oburzenie a Jeřábek żąda z powrotem 320 Kcz., wydanych za wizy, bo długą drogą przez Orłowę nie mógł skutecznie swój projektowany przejazd do Polski. Jest zastanowienia godnym, że nasza straż graniczna bardziej uznaje legitymacje turystyczne, niż urzędowy paszport, wydany przez czesko-słow. republikę. — Tyle czeskie pismo.

O zniesienie paszportów i wiz. Czeskie towarzystwo Ligi Narodów zwróciło się do unii towarzystw Ligi Narodów z projektem zwołania ogólnej konferencji międzypaństwowej w sprawie zniesienia przymusu paszportów i wiz. W tym celu ma się odbyć ogólna konferencja pod protektorem Ligi Narodów.

Śląskie sprawy

Robotnicy górnośląscy wracają tłumnie do pracy, ale nie znajdują przyjęcia. Jak stwierdził korespondent „Il. Kur. Codz.” w rozmowach z robotnikami, robotnikom, zgłaszającym się do pracy w olbrzymiej ilości, odmówiono przyjęcia. I tak nie przyjęto do pracy na szybie „Piaś” 350 robotników, na szybie „Św. Barbara” 450 robotników, a na szybie „Św. Wojciecha” nawet 800 robotników. Ma to być widoczna kara za udział w strajku. Wobec tego domagać się na-

Nowy York w czasie upałów.

Sierpień jest tym upalnym miesiącem, w którym mieszkańcy Nowego Jorku starają się ile możności uciec z miasta. A zaczyna się to tak: pewnego ranka budzi człowiek się tam dlatego, że jest cały ziany, oczywiście potem. Zrywa więc z siebie pyłame, aby jeszcze godzinkę uchronić się przed upałem, a kiedy noca leży na łóżku bez kołdry, to pot kroplami spływa mu po całym ciele. Wstaje wówczas z łóżka wygląda przez okno i wzdycha: ach, tak, fala upałów już nadeszła.

Niebo jest bez chmur, ale przesłonięte srebrno-szarym oparem tak, iż znikają w nim olbrzymie szczyty drapaczy niebios.

Nareszcie trzeba się jednak ubrać. Jest to największa męka dnia. Kołnierzyk jest już mokry od potu, w chwili, kiedy się go dopiero zapina. Kiedy się woła o pierwsze śniadanie, albo prowadzi się pierwszą rozmowę przez telefon, to starannie unika się wymawiania liter g i h, które w języku angielskim są tak trudne do wymówienia, że wywołują poty. Nawet pod tym względem Nowojorczycy dotknięci upałami, stosują pewną ekonomię wysiłku.

Wychodzisz zresztą na ulicę. Widzisz tam ludzi z bladymi, spłowiałymi niejakimi twarzami, darzących się wzajemnie smutnymi spojrzeniami. Zapach rozgrzanego asfaltu wciska się do nosa. Ponieważ na dachu omnibusów narazić się można na udar słoneczny, więc korzystasz z kolei podziemnej, skąd bije na ciebie żąd duszący, jakby rozpalonego pieca. Zaledwieś zrobił parę kroków, a oto widzisz, jak dwaj murzyńscy konduktorzy niosą już dwie pierwsze omalade kobiety.

Dzień upływa w potach. Włosy przylepiają się do czoła, koszula zwija się i wżera w ciało, spodnie stają się fizyczną udręką. Jeszcze jednak człowiek opiera się tym upałom i cieszy się nadzieją, że jako przedwczesne niedługo potrwać. Wieczorem udajesz się na zamieniony w ogród dach hatelu i przypatrujesz się tańcom,

sluchając jednocześnie muzyki. Albowiem nawet wśród upałów znajdują się tacy, którzy wciąż tańczą.

Następnego dnia w gazetach ukazuje się artykuł wstępny, poświęcony stanowi pogody. Robi się tam nadzieję, że nadejdzie wiatr morski. W środku gazety znajdują się długie szpalaty, w których z wielkim humorem udziela się rad, jak najlepiej zachować się w czasie upału.

Na ulicy widać całe morze żółtych kapeluszy słomkowych, pod chińskimi papierowymi parasolkami. Tu i ówdzie widać panie ubrane tylko w japońskie kimona, albo w piżamy. Skóra na twarzach jest u wszystkich chorobliwie żółta, z oczu nie przebliska nawet iskra humoru, odczuwa się tylko u wszystkich straszliwe znużenie.

Wieczór spędzasz już tym razem w Łodzi, kładąc się dookoła wyspy Manhattan, albo wzdłuż Coney-Island, gdzie setki tysięcy ludzi gnieźdzą się na brudnym wybrzeżu. Po zażyciu przejażdżki następuje powrót do domu. Kamienne morze miasta gotuje się dalej w swym własnym żarze. Termometr nie mówi całej prawdy o upałach nowojorskich. Według Fahrenheita wskazuje on 90, 95, a nawet 98 i więcej stopni w cień. Oznacza to 34, 36, 38 stopni Celsjusza. Są to jednak upały, które i w innych wielu punktach świata bez skargi znieść można.

Dokuczliwość upałów nowojorskich wynika z ich wilgotności.

Oddycha się tam powietrzem, które słońce z rzek i oceanów wyparuje. Niema jednej sekundy nawet w ciągu dnia i nocy, aby człowiek miał tam ciało suche. Nie można nic jeść, chyba tylko owoce i płyny. W nocy nie można spać. Spoczywa człowiek nago w potach, przewraca się z boku na bok, udręczony i zdenerwowany, odczuwając ciężkie bicie serca.

I oto mija znowu jeden dzień, nadchodzi czwarta noc. Ludzie zaczynają uciekać już z mieszkań. Trudno tam bowiem wytrzymać. Pierwszym ich celem jest Park Centralny, który nazywa się tam oazą Nowego Jorku. Wsze-

dzie nagie skały przebijają się tam przez spłowiałą trawę. Park jest długi, ale nie szeroki i wskutek tego rozprażone w ciągu dnia domy, rzucają z powrotem do parku swój żar. A jednak zdaje się, że tam jest łatwiej oddychać. I dlatego ludzie tam szukają ucieczki i ochłody. Ci, którzy się spóźnią, nie znajdują już dla siebie miejsca.

Cały park zasłany jest umęczonymi ciałami ludzkimi tak, iż wygląda jak pobojuwisko. Tak że parki w północnej części miasta, oraz ogrody nad rzeką są nocami przepełnione ludźmi. Cóż dopiero mówić o wschodniej części Nowego Jorku? Tam ludzie śpią na bruku przed domami.

W dzielnicy zamieszkiwanej przez żydów, Rosjan, Włochów, Greków, Chińczyków, Armeńczyków, robotników fabrycznych i suchotnicze robotnice domowe, gdzie gnieźdzą się zakłady krawieckie i stragany, murzyńscy i przestępcy, nęcza wszelkiej barwy i rasy, tam nie ma żadnego parku, żadnego skweru, żadnego drzewa, tylko domy z ciasnymi mieszkaniami za domami, jednakowe, tak podobne do siebie, jak tabliczki czekolady. Tam to jest istne piekło na ziemi. Tam wciąż dzwonią i tętnią ambulanse, przewożąc ulicami chorych i zmarłych.

Z sieni i bram uderzają zapachy różnego rodzaju. Z ogłuszającym turkotem toczą się tam po kamieniach auta ciężarowe, a w nocy wszystkie wylega przed domy. Ponieważ nie dla wszystkich na bruku znajdzie się miejsce, więc ci i owi czekają tylko chwili, kiedy ktoś z wylegujących się zasłabnie, zostanie usunięty, poczem kłaść się już mogą w to samo miejsce, zrywając z siebie ubranie i oczekując pierwszego chłodnego płynu, który przełkną rankiem na śniadanie. Krzyczący ból wyziera tam z każdego kąta.

Zazwyczaj bywa tak, że amerykańska fala upałów przerzuca się w ciągu 2 tygodni do Europy. Tak było w roku zeszłym i w latach 1911, oraz 1918. Można się też spodziewać, że właściwe upały dopiero do Europy nadejdą.

„Il. Kur. Codzien.”

leży natychmiastowego energicznego wystąpienia komisarza demobilizacyjnego w obronie pokrzywdzonych robotników. Zarządy kopalń obwieścili dnia 18 bm., że do pracy przyjmują robotników jedynie na zasadzie nowych umów. Znaczą to tyle, że robotnicy zatrudnieni lat 10, 15 lub więcej na danej kopalni, utraciliby wszystkie swe przywileje nabyte z racji długoletniej pracy. Na skutek natychmiastowej interwencji związków zawodowych u komisarza demobilizacyjnego, zniósł on się ze związkiem pracodawców i uzyskał cofnięcie tego oburzającego zarządzenia.

15.000 robotników może zostać bez pracy. Z Górnego Śląska donoszą, iż uruchomiono tam już cały szereg kopalń. Trzy kopalnie nie będą uruchomione w myśl oświadczenia właścicieli, a co do 11, to decyzja jeszcze nie zapadła. W tych 11 kopalniach pracuje około 15 tysięcy robotników, którzy mogliby się znaleźć bez zajęcia.

Rocznica zwycięstwa pod Warszawą. Dnia 15 bm. o godzinie 9 w Teatrze miejskim w Katowicach odbył się obchód ku uczczeniu rocznicy zwycięstwa pod Warszawą. Nabożeństwo polowe odprawił ks. dr. Kubina. Na nabożeństwie obecni byli pracownicy Województwa z wojewodą p. Bilskim na czele, przedstawiciele wojskowości, kompania policji z orkiestrą, sokołi, harcerze i powstańcy. Po skończonym nabożeństwie kompania piechoty dała trzy salwy następnie odbyła się defilada po ulicy 3 Maja. Podobny obchód odbył się w Królewskiej Hucie, gdzie Mszę polową odprawiono na placu Dąbrowskiego, poczem potężny obchód przeciągnął się ulicami przystrojonymi flagami narodowymi. Popołudniu odbyły się koncerty orkiestr wojskowych i cywilnych. O godz. 7 wieczorem odbyła się uroczysta akademja ku uczczeniu rocznicy pamiętnego zwycięstwa.

-:-

Wewnętrzne sprawy

P. prezes Rady Ministrów. Prezes Rady Ministrów p. Władysław Grabski powrócił do Warszawy. P. Grabski odbył szereg konferencji, między innymi z min. spraw wewnętrznych p. Huebnerem w sprawie zabezpieczenia granic wschodnich. Dziś o godz. 4 po południu odbędzie się posiedzenie Rady ministrów pod przewodnictwem p. Grabskiego. O godzinie 5 po południu obradować będzie Komitet ekonomiczny Rady ministrów.

Czesi lekceważą podpisane układy. Prezes Rady ministrów i minister skarbu Grabski, odbywając swą podróż wakacyjną po Małopolsce, samochodem wzdłuż Karpat, przybył 9 bm. do Zakopanego w towarzystwie żony, syna i sekretarza prezydium Rady ministrów dra. Bronisława Legieżyńskiego. Następne dwa dni p. premier Grabski spędził w Tatrach. W niedzielę w towarzystwie rodziny i przewodniczącego komisji klimatycznej dra. Jana Diehla, p. premier odbył mimo niepogody wycieczkę pieszą z Morskiego Oka do Czarnego Stawu. W drodze powrotnej p. premier zamierzał zwiedzić Jaworzynę i Szmeks, co się jednak nie udało, z powodu sprzeciwu granicznej straży czeskiej, mimo, iż przepustki były w porządku. Okazuje się, że pomimo podpisania nowego protokołu o konwencji turystycznej, nic się nie zmieniło i dalej najkrótszą drogą legalną na Spisz dostać się nie można. Poco więc konferencje, protokoły i długie o nich komunikaty?

Przemówienie posła Witos. Na walnem zebraniu lwowskiego Koła P. S. L. Piast, które odbyło się we czwartek ub. tygodnia, poseł Witos omawiał zagadnienia chwili obecnej i w przemówieniu swem podkreślił konieczność pod porządkowaniem się wszystkich partij dobru państwa. Pos. Witos zaznaczył, że Polsce potrzeba silnych rządów i silnej świadomej polityki kresowej. Najważniejszą rzeczą jest wprowadzenie reformy rolnej, która jest jedną z konieczności państwowych. Co do polityki zewnętrznej, zaznaczył pos. Witos, rozum polityczny nakazuje nam wejść w porozumienie z sąsiadami. Całe przemówienie nacechowane było poważną obywatelską troską o przyszłość państwa.

Marek już prawie niema. Na ostatnim posiedzeniu Rady Nadzorczej Banku Polskiego

stwierdzono, iż wycofywanie marek polskich z obiegu odbywa się w tak szybkim tempie, że z ogólnej sumy 570 trylionów marek, będących w obiegu, zostało do dnia 10 sierpnia br. niecałe 28 trylionów.

Wypadek lotniczy w Samborze. W sobotę o godz. 10 rano przy lądowaniu na lotnisko, z powodu pęknięcia pneumatyki na kole, rozbił się w drzazgi aeroplan K. W. 9. Lotni wyszli bez szwanku, pilot doznał wewnętrznych obrażeń.

Zapowiedź wzmożonych napadów band sowieckich na Polskę. Z pogranicza sowieckiego donoszą nam o przygotowaniach dywersyjnych band sowieckich, co następuje: Wzmoczona akcja dywersyjna na terenie Polski ma się rozpocząć w pierwszej połowie września z siedziska głównego band, Mińska. W związku z tem niejaki Bacieczko, znany organizator i naczelnik jednej z band dywersyjnych, udał się do Siemierzewa, po stronie sowieckiej, na mającą się odbyć konferencję naczelników band, celem omówienia sposobów sterylizowania ludności nadgranicznej i władz polskich dla skutecznego wykonania roboty destrukcyjnej. W początkach projektowane są napady na większe obiekty kolejowe i mosty. Podobno w Mińsku są już zapowiedziane napady na powiaty słonimski i łuniński. „Kurier Poranny” otrzymuje z Wilna następujące informacje: Bandy dywersyjne projektują napad na Rakowiec. Banda ma się rozdzielić na dwa nierówne siły oddziały. Mniejszy ma uderzyć na dwa domki policyjne w pobliżu Wołmy celem ściągnięcia na siebie okolicznych sił wojskowych i policyjnych. Wówczas drugi, większy oddział winien dokonać napadu na Wołmę lub Rakowiec. Przygotowania do tego napadu były czynione poprzednio. Już 30 lipca żołnierz bolszewicki o godz. 2 po południu strzelił do pełniącego służbę na posterunku koło Wołmy policjanta, raniąc go ciężko. Również w tamtych stronach posterunkowy Józef Góra został porwany przez 6 konnych i 3 pieszych żołnierzy bolszewickich, którzy przeszli granicę pomiędzy słupami Nr. 890 i 891.

-:-

Przegląd polityczny

Sowiety chcą usunąć najlepszych polskich urzędników z naszego poselstwa. Onegdajszy „Robotnik” przynosi dalsze szczegóły aresztowania i szykanowania polskich urzędników państwowych w Rosji sowieckiej. Poza znanym już aresztowaniem ekspertów komisji reewakuacyjnej prof. Sochaniewicza, inż. Stanisławskiego, oraz urzędniczek generalnego konsulatu polskiego w Mińsku, p. Kudlińskiej, rząd sowiecki zażądał od poselstwa polskiego, aby Moskwę opuściło 6 osób ze składu polskich placówek konsularnych w Rosji. Dla uzasadnienia tego żądania rząd sowiecki nie podał żadnych motywów. Między innymi władze sowieckie zażądały usunięcia z Moskwy atache tamtejszego poselstwa, pp. Próchnickiego i Brandta. Ma to być odwet za wysłanie z Polski kilku „dyplomatów” sowieckich, którzy zajmowali się u nas wysadzaniem prochowni, urządzaniem zamachów i agitacji. Bolszewicy zażądali usunięcia najlepszych urzędników, chcąc w ten sposób utrudnić pracę polskim placówkom w Rosji. „Robotnik” atakuje ministerstwo spraw zagranicznych za niewytłumaczone milczenie w tej sprawie i domaga się energicznej akcji rządu.

Wyjazd delegacji niem. z Londynu. Berlin, 17 sierpnia. Dziś rano wyjechała z Londynu delegacja niemiecka i przybędzie do Berlina w poniedziałek przedpoł. Jeszcze w poniedziałek przedpoł. przedstawi ona Radzie ministrów sprawozdanie z wyników konferencji. We wtorek zbierze się parlament Rzeszy dla uchwalenia ustaw do planu Dawesa i dla upoważnienia rządu Rzeszy do ratyfikowania protokołu końcowego konferencji. W kołach polit. spowodowane jest przyjęcie przez parlament ustaw do planu Dawesa. Należy się jednak liczyć z możliwością sprzeciwu ze strony nacjonalistów niemieckich. Na wypadek, gdyby nie uzyskano większości jest Rząd Rzeszy zdecydowany rozwiązać parlament i rozpisać nowe wybory, w myśl umowy delegatów niemieckich z Mac Donaldem i Herriotem.

Berlin, 16 sierpnia. „Berl. Ztg. am Mittag” donosi, że demokraci, centrum, soc.-demokraci, partja gospodarcza i niem. partja ludowa apro-

bują postanowienia londyńskie. Prasa nacjonalistyczna natomiast jest w opozycji. Mimo to możliwym jest dojście do skutku kompromisu i uzyskanie większości w parlamencie. „Lokalanzeiger” przynosi z kół nacjonalistycznych wiadomość, że do kompromisu nie dojdzie, bo nie zadowolono wymagań Niemców co do punktów honorowych, jako i gospodarczych, jak n. p. co do świadczeń rzeczowych. Taksamo nie odpowiada nacjonalistom załatwienie sprawy długów. Dlatego staną oni w opozycji.

Zuchwałe zakusy nacjonalistów niemieckich w Weimarze. „Montagspost” donosi z Weimaru o rozruchach, wywołanych tam przez nacjonalistów. Doszło do starć z żywiołami lewicowymi, przyczem obydwoje się prawie bez ofiar (1 ranny). Odbyła się demonstracja nacjonalistów przy udziale 8 do 9 tysięcy przeważnie młodych bojowców, którzy przedefilowali przed Ludendorffem. Pos. Dinter wygłosił mowę pełną wyzwisk pod adresem rządu Rzeszy. Nazwał on układ londyński wielką hańbą narodu niemieckiego i domagał się oddania członków rządu pod sąd jako zdrajców stanu. Następnie złożyli demonstranci następującą przysięgę: Przysięgamy naszemu wodzowi Ludendorffowi, że na każde jego wezwanie pójdziemy za nim aż na śmierć, dopóki zbrodnicze listopadowi nie będą ukarani. Następnie demonstranci rozeszli się wśród okrzyków na cześć Ludendorffa i wołań: „Precz z republiką szwerców, krawców i ry-marzy!”

Zwłoki Matteottiego znaleziono. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Rzymu co następuje: Zwłoki Matteottiego zostały odkryte obok Via Cassia w odległości około 30 km na północ od Rzymu na skraju lasu. Psy policyjne odkryły zwłoki, które znajdowały się w stanie daleko posuniętego rozkładu i były przysłonięte cienką warstwą ziemi. Miejsce, gdzie zwłoki znaleziono, znajdowało się o 1 km od sadzawki, gdzie znaleziono ubranie. Mimo rozkładu zdołano natychmiast rozpoznać charakterystyczne rysy twarzy Matteottiego. Na jednym z zębów zauważono złotą plombę, zaś na palcu lewej ręki znaleziono obrączkę ślubną. W ciągu godzin popołudniowych dokonano zupełnego odemonstracji, zwłoki zostaną przewiezione bez kopania zwłok Matteottiego. Celem uniknięcia pośrednio z Riano do Rovigno, miejsca urodzenia Matteottiego. Wiadomość o odnalezieniu zwłok wywarła w całych Włoszech wielkie wrażenie. Dzienniki donoszą jeszcze i ten szczegół, że w piersi zwłok tkwił czterokanciasty pilnik.

Posel sowiecki w Polsce Oboleński ustępuje. Posel sowiecki w Warszawie Oboleński ustępuje, jak słyhać, ze swego stanowiska, które ma objąć Wojkow, były przewodniczący mieszanej polsko-rosyjskiej komisji reewakuacyjnej w Moskwie.

Rozmaitości

Sily zbrojne sowietów. Niemcy krepowani kontrolą wojskową aliantów przenieśli swój przemysł wojenny do Rosji, którą uzbili od nóg do głowy. Mimo utworzenia 230 pułków wielkonośnych lotniczych aparatów, sowieci organizują nową armję, t. zw. „Dobrochim” (chemikalja wojenne i przemysł w tym charakterze). Obok „Dobrolotu, Junkerwerke, Onersu, Dalwostletu, Turkletu, Wozducholetu, Chiwnodletu i Ukorwozducholetu”, powstała również „Chimwozdilot”. Ch. W. F. organizowane jest formą Dobrolotu i innych. Wytwory do tej floty dostarcza Tow. Krupa, które utworzyło już fabryki w miejscowościach: Mładywostok, Moskwa, Tuła, Orzeł, Petersburg, Samara, Kursk, Odesa, Charków, Kijów, Batum i Jelisawetgrad. Oprócz chemicznej i bojowej floty powietrznej, obecnie wszystkie dotychczasowe piechotne dywizje mają być zniesione jako wojsko szturmowo-linijowe, a na ich miejsce ma powstać flota chemiczno-powietrza. Obliczono, że utrzymanie jednego żołnierza (w piechocie) rocznie kosztuje tyle, co jeden trzechniejszawy samolot, zatem obliczono, że 12 dywizji piechoty czyli 36.000 ludzi z łatwością zamieni 6.000 samolotów. Wedle nowego planu „Rewwojenso-wieta”, tworzą się następujące armje: 1) t. zw. armja „wo wszech abjomach”, która zawiera flotę powietrzną i gazowo-chemiczne bataljony. 2) t. zw. armja „glaz i uszi armji” do której wchodzi inżynierowie, polityczne, policyjne

i agitacyjne wojska i kawaleria. 3) t. zw. „ruki i nogi” do której wchodzi pociąg pancerny, auta, tanki i wojska inżynieryjne. Obecnie liczebność armii sowieckiej wynosi 1,298.000 (nie licząc wojsk G. U. P.) w tem kozaków 438.000, t. zw. „krasnaja gwardja” 90.000, t. zw. „osobaja ochrana” 10.000, piechoty 400.000, artylerji 85.000, lotnictwo 56.000 i gazowo-chemiczne 24 tysiące. Wrazie zaś wojny wedle systemu mobilizacyjnego powstać ma 9.000.000 (do tej liczby nie wchodzi wojska policyjne i polityczno-agitacyjne). Z powyższych danych widać, że sił zbrojnych Rosji Sowieckiej nie można lekceważyć. Tem bardziej, że cała energia Sowieków jest skierowana do utworzenia nowej armii powietrznej i gazowo-chemicznej. I z pomocą niemiecką istotnie powstaje ta nowa armia. Opinia polska nie zdaje sobie należycie sprawy z tego niebezpieczeństwa niemiecko-sowieckiego.

Dział gospodarczy

Długi państw europejskich. Państwa europejskie dłużne są Stanom Zjednoczonym ogółem 1.063 milj. dolarów. Anglja winna jest 148,38 milj., Francja 276 milj., Dania 90 milj., Szwecja 78 milj., Norwegia 78 milj., Holandia 30 milj., Szwajcaria 25 milj., Czechosłowacja 21 milj. Wynika stąd, że Stany Zjednoczone w każdej chwili obniżyć mogą kursy walut wielu państw.

II Gdańskie Targi Międzynarodowe. Na II Gdańskie Targi Międzynarodowe, które odbędą się od 2 do 5 października zgłosili się dotychczas wystawcy 14 państw, a mianowicie: Gdańska, Polski, Niemiec, Czechosłowacji, Austrii, Węgier, Rosji Szwecji, Norwegii, Danii, Holandii, Francji, Włoch i Hiszpanii. W ostatnich dniach nadeszła tak znaczna ilość zgłoszeń, iż Zarząd Targów zmuszonym był urządzić pomocnicze hale wystawowe. Z kół zakupujących nadeszło ostatnio również bardzo dużo zgłoszeń do Zarządu Targów. — Przedstawicielstwo Gdańskich Targów Międzynarodowych w Paryżu objął pan Merlot, dyrektor francusko-polskiej izby handlowej w Paryżu i przedstawiciel Polski w Międzynarodowej izbie handlowej. Przedstawicielstwo Gdańskich Targów Międzynarodowych na Belgję objęła polsko-belgijska izba handlowa w Brukseli.

Anglik o odbudowie skarbu polskiego. „The Economist” niedawno rozpoczął serię artykułów o finansowej rekonstrukcji Polski. Omówiwszy obszernie sytuację finansową Polski w dobie inflacyjnej, czasopismo angielskie nazywa „niezwykłym sukcesem” stabilizację waluty, osiągniętą przez rząd obecny i zaznacza, że „prowadzenie zasady miesięcznych budżetów zaleconej przez ekspertów angielskich pozwala na śledzenie szczegółowego rozwoju spraw zupełnie niezależnie od dodatkowej korzyści, polegającej na uproszczeniu kontroli przez skarb”. Przytoczywszy zestawienie wpływów za ub. półrocze, pismo angielskie zaznacza: „każdego uderzy fakt, że wpływy z podatków oraz monopolu w ciągu 6 miesięcy stanowiły akurat połowę oszacowania na rok cały.” W końcu pierwszego artykułu o „finansowej rekonstrukcji Polski” czytamy konkluzję następującą: „Rzecz prosta, że warunki są dalekie jeszcze od normalnych i prorocтва w dziedzinie ekonomicznej są bardzo ryzykowne. Nawet o ile te przewidywania okazały się zbytnio optymistyczne, nie mniej jednak jasnym jest, że Polska poszła bardzo daleko w kierunku doprowadzenia do porządku finansów, które do niedawna były zupełnie chaotyczne i przed 6 miesiącami nawet najwięksi optymiści nie mogli mieć nadziei na rezultaty, które dotychczas zostały osiągnięte. Że to zostało przeprowadzone bez uciekania się do zagranicznej pożyczki oraz bez kontroli międzynarodowej, jest, rzecz prosta, źródłem wielkiego zadowolenia wielu Polaków.”

Upadłości u nas i gdzieindziej. Upadłość Banku Leśnego jest, jak wiadomo, dopiero trzecią, ogłoszoną w roku bież. upadłością w Warszawie. W Czechach przed rozpoczęciem sanacji skarbu było 50 do 60 upadłości miesięcznie. W styczniu 1922 r., w okresie rozpoczęcia sanacji, ilość upadłości wynosiła 85, w marcu 149, w maju 178, we wrześniu 245, w październiku 402, w listopadzie 532, w grudniu 568, w styczniu 1923 r. 616. Od tej chwili ilość upadłości

stopniowo się zmniejsza, jednakże w maju br. wynosiła jeszcze 234. Znaczny wzrost upadłości w związku z sanacją waluty widzimy i w Niemczech: w chwili stabilizacji marki, w listopadzie 1923 roku było ich 8, w grudniu 17, w styczniu br. 29, w lutym 46, w marcu 58, w kwietniu 139, w maju 326. W związku z kryzysem gospodarczym, obejmującym nie tylko kraje, przeżywające okres sanacyjny, wzrasta ilość upadłości w najbardziej uprzemysłowionych i najsilniejszych gospodarczo państwach. A więc: w Anglii w grudniu r. ub. było 384 upadłości, w styczniu br. 427, w maju 437, w Stanach Zjednoczonych w grudniu r. ub. było 1858 upadłości, w styczniu br. 2231, w marcu br. 1657, w maju br. 1744. Oczywiście cyfry powyższe mają przede wszystkim znaczenie statystyczne i zbyt daleko idących wniosków na naszą korzyść wyciągać z nich nie można.

Kino Miejskie CIESZYN, ul. Ratuszowa

Od wtorku 19 do czwartku 21 sierpnia

Złodziej i panna

Obraz żylowy w 6 aktach.

Dla młodzieży wzbronione!

Przy Serwitutowej Komisji Rewizyjnej w Cieszynie, przyjęta zostanie kancelaryjna

siła pomocnicza

za kontraktowym wynagrodzeniem urzędników państwowych. Petenci z uprzednią praktyką w kancelariach adwokackich, notarialnych lub sadach mają pierwszeństwo. Podania należy składać na ręce przewodniczącego Serwitutowej Komisji Rewizyjnej w Cieszynie, Zamek. (Delegat M. R. R.)

Meble

do jadalni zaraz i tanio do sprzedania. Ul. Ciężarowa 8, I piętro na prawo.

Na dożynki i zabawy letnie!

Korjandoli, węże, lampjony, artykuły do loterii poleca

EDWARD FEITZINGER, skład papieru.

CIESZYN, Górny Rynek 10.



Noście tylko obcasy i zelówki gumowe

BERSON.

Są wytrzymalsze od zelówek ze skóry i dają elastyczny i przyjemny chód.

Berson-Kauczuk Centrala: Kraków, Straszewskiego 2.

TOWARZYSTWO REKLAMY MIĘDZYNARODOWEJ

SP. Z OGR. ODP.

W WARSZAWIE

ULICA MARSZAŁKOWSKA Nr. 124

Telefon 205-68 (Dyrekcja). — 142-74 (Dział ogłoszeń)

JENERALNA REPREZENTACJA NA POLSKĘ FIRMY

RUDOLF MOSSE

DORLAND INTERNATIONAL

Zastępstwa w Amsterdamie, Bazylei, Berlinie, Brukseli, Budapeszcie, Bukareszcie, Frankfurcie, Gdańsku, Hamburgu, Lipsku, Londynie, Madrycie, Monachium, New-Yorku, Paryżu, Pradze, Wiedniu, Zagrzebiu, Zurychu i t. d.

Ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych po cenach oryginalnych. — Reklama uliczna, świetlna, kolejowa, tramwajowa, pocztowa, kinematograficzna i t. p.

Projekty reklamy artystycznej.

WYDAWNICTWO

KSIEGA ADRESOWA POLSKI

DLA HANDLU, PRZEMYSŁU, RZEMIOSŁA I ROLNICTWA.

Nasza księga adresowa będzie pierwszym w Polsce wydawnictwem adresowym, redagowanym według wzoru najdoskonalszych wydawnictw światowych i stanowić będzie niezbędne źródło informacyjne dla każdego polaka i cudzoziemca, interesującego się jakąkolwiek dziedziną życia gospodarczego Polski.